

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. W. m.in. w latach 2000-2005 należał do dużych hurtowników narkotyków, które odprzedawał następnie innym hurtownikom narkotyków lub dilerom narkotyków.

(dowód: postanowienie k. 122-123; protokół przyjęcia zobowiązania od podejrzanego M. W. do złożenia zeznań przed sądem w charakterze świadka koronnego k. 124-125; zeznania świadka koronnego M. W. k. 698-706)

W odniesieniu do czynu oskarżonego T. B.:

W bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w 2000 roku i nie później niż w 2001 roku M. W. był zainteresowany zakupem marihuany celem dalszej odsprzedaży. W tym celu M. W. pytał swoich znajomych dilerów, czy mogliby mu zorganizować 1 kg tego środka odurzającego.

Wówczas do M. W. odezwał się znany mu bliżej M. B., który powiedział, by M. W. przyjechał do niego z odpowiednią kwotą pieniędzy.

W związku powyższym M. W. podjechał do M. B.. Po wejściu do samochodu M. W., M. B. powiedział, by ten podjechał na ulicę (...) w W. na O..

Po przybyciu na miejsce, do w.w samochodu M. W. wsiadł T. B., pseudonim „B. z O.” i polecił, by jechać na U. w W., co też M. W. uczynił.

Na wysokości muru wyścigów konnych w.w M. W. skręcił w lewo. Wówczas T. B. nakazał mu zatrzymać się naprzeciwko autoryzowanej stacji pojazdów marki F..

Następnie T. B. wziął od M. W. przygotowane uprzednio na zakup w.w środka odurzającego pieniądze w łącznej kwocie ok. 13.500 złotych, po czym wyszedł z samochodu. Natomiast M. W. i M. B. pozostali w pojeździe.

Po chwili T. B. wrócił do w.w samochodu z reklamówką, w której znajdował się zapakowany szarą taśmą samoprzylepną środek odurzający w postaci marihuany w ilości 1 kilograma, który to środek T. B. uzyskał od nieustalonej osoby.

Następnie T. B. wręczył M. W. w.w reklamówkę z zawartością przedmiotowego środka odurzającego.

(dowód: tablica pogładowa k. 170, postanowienie k. 122-123; protokół przyjęcia zobowiązania od podejrzanego M. W. do złożenia zeznań przed sądem w charakterze świadka koronnego k. 124-125; zeznania świadka koronnego M. W. (k. 698-706, k. 130 od słów „rozpoznaję” do słów „na U.” ; k. 146 od słowa „następnie” do słów „z O.”; k. 167-168 od słów: „na zdjęciu nr 4” do słów (...); k. 181 „od słowa „odnośnie” do słowa „majątku”, k.187 od słów „w przypadku” do słowa „zamawiał”; k. 202 od słów „w trakcie” do słów „nie pamiętam” oraz z k. 204 od słów „miała też miejsce do słowa „nabywających”; k. 276 od słowa „znałem” do słowa „przypomnieć”; k. 492-493, k. 648 od słowa (...) do słowa „rozliczyć”)

W odniesieniu do czynu oskarżonego B. S. (1):

W bliżej nieustalonym dniu w 2002 roku, w mieszkaniu należącym do J. D. pseudonim (...), położonym w W. przy ul. (...), doszło do spotkania M. W. z J. D., pseudonim (...).

M. W. nabył wówczas celem dalszej odsprzedaży, od J. D. substancję psychotropową w postaci amfetaminy. Substancję tę w ilości nie mniejszej niż 2 kilogramy dostarczył J. D. B. S. (1), jego „chemik”. Pieniądze za ww towar M. W. przekazał J. D..

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie (sygn. akt VIII K 506/04) z dnia 09 marca 2005 roku B. S. (1) został skazany na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności m.in. za czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, polegający na ułatwieniu w okresie od października 2003 roku do 16 stycznia 2004 roku nieustalanej osobie popełnienia przestępstwa polegającego na wytworzeniu znacznych ilości substancji psychotropowych w ten sposób, że w miejscowości J. wynajął budynek a następnie nabywał i przy pomocy w własnej przyczepy samochodowej nabywał tam prekursorzy do produkcji amfetaminy i sprzęt laboratoryjny, co umożliwiło uruchomienie na terenie opisanej posesji linii produkcyjnej amfetaminy.

Orzeczoną przedmiotowym wyrokiem karę pozbawienia wolności B. S. (1) odbywał w okresie od 16 stycznia 2004 roku do 24 maja 2006 roku.

W tym czasie w warunkach izolacji penitencjarnej karę pozbawienia wolności odbywali również znajomi M. Z. G. i A. N..

W bliżej nieustalonym czasie, w 2005 roku, B. S. (1) odbywając w.w karę pozbawienia wolności w jednostce penitencjarnej przy ul. (...) w W., był osadzony w jednej celi ze Z. G..

W bliżej nieustalonym czasie, w 2005 roku, M. W. spotkał się pod w.w jednostką penitencjarną przy ul. (...) w W. z B. S. (1). Wspomniani przeprowadzili wówczas rozmowę na temat ewentualnego prowadzenia produkcji amfetaminy przez B. S. (1) dla M. W..

(dowód: informacja z Centralnego Zarządu Służby Więziennej (k. 715-717, k. 718-720, k. 756-758, k. 813-815; tablica poglądowa nr 133 sporządzona do sprawy M.-2/789/08 k. 126; postanowienie k. 122-123; protokół przyjęcia zobowiązania od podejrzanego M. W. do złożenia zeznań przed sądem w charakterze świadka koronnego k. 124-125; zeznania świadka koronnego M. W. k. 698-706, k. 137 od słów „po okazaniu” do słowa (...); k. 146v od słów „na ul. (...)” do słowa „wyjaśniałem”; k. 190 od słowa „odnośnie” do słowa „współpracował” ; k. 238 – 239 od słowa (...) do słowa „konfliktowe”; k. 258-260 od słowa (...) do słowa (...); k. 504-506 i k. 692 od słowa (...) do słowa „dojadą”; kopie materiałów akt sprawy k. 33-120, odpis wyroku k. 100-112, częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. S. (1) k. 697)

Postanowieniem z dnia 09 lutego 2010 roku (sygn. akt XVIII Kp 2/10) Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie przeciwko M. W. i innym, dopuścił dowód z zeznań M. W. w charakterze świadka koronnego w sprawie prowadzonej przez (...) Biuro (...) Komendy Głównej Policji Wydział do Zwalczania Zorganizowanej Przemocności Narkotykowej Zarządu w W..

(dowód: postanowienie k. 122-123; protokół przyjęcia zobowiązania od podejrzanego M. W. do złożenia zeznań przed sądem w charakterze świadka koronnego k. 124-125).

Obecnie J. D. i M. B., łącznie z 36 innymi osobami, posiadają status oskarżonych w sprawie o sygn. akt XVIII K 369/11, prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Warszawie. I tak, J. D. stoi pod zarzutem m.in. tego, że w nieustalonym bliżej dniu w 2002 roku we własnym mieszkaniu przy ul. (...) w W. zbył w celu dalszej dystrybucji M. W. dostarczoną uprzednio przez ustalonego mężczyznę o imieniu B. substancję psychotropową w postaci 2 kg amfetaminy, tj. czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. Natomiast M. B. stoi pod zarzutem m.in. tego, że w okresie od 1997 roku do lipca 2007 roku z wyłączeniem pewnych okresów, wielokrotnie nabywał celem dalszej dystrybucji od M. W. substancje psychotropowe i środki odurzające oraz pośredniczył w transakcji pomiędzy M. W. i ustalonym mężczyzną, w wyniku której M. W. nabył odpłatnie znaczną ilość środka odurzającego w postaci 1 kg marihuany, tj. czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

(dowód: akt oskarżenia w sprawie Ap V Ds. 8/09 k. 286-467)

Przedmiotowa sprawa jest w toku.

J. D. nigdy nie figurował, ani nie figuruje w bazie systemu (...) jako właściciel samochodu marki F. (...).

(dowód: informacja z Urzędu Miasta Stołecznego W. k. 820).

T. B. ma obecnie 47 lat. Jest rozwiedziony. Ma na utrzymaniu córkę, w stosunku do której jest zobowiązany alimentacyjnie w wysokości 800 złotych miesięcznie. Ma on wykształcenie średnie. Pracuje zawodowo, osiągając dochód w wysokości 4.000 złotych w stosunku miesięcznym. W 2014 roku T. B. osiągnął łącznie dochód w wysokości 46.873,49 złotych, co oznacza, iż w stosunku miesięcznym uzyskał on dochód w kwocie około 3.906 złotych.

T. B. nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: dane osoboznawcze k. 583, informacja w trybie art. 213 § 1a k.p.k. k. 857-859; dane o karalności k. 840)

B. S. (1) ma obecnie 50 lat. Ma wykształcenie podstawowe. Jest żonaty. Ma na utrzymaniu dziecko. Jest on rencistą, w związku z czym uzyskuje świadczenie rentowe w kwocie 324 złotych miesięcznie (po potrąceniu przez komornika zajętych środków). B. S. (1) obecnie nie pracuje zawodowo. Jego żona w stosunku miesięcznym uzyskuje dochód w wysokości około 1.500 złotych. W 2014 roku oskarżony B. S. (1) osiągnął łącznie dochód w wysokości 10.226,22 złotych, co oznacza, iż uzyskał on dochód miesięczny w kwocie około 852 złotych.

B. S. (1) był uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym jednokrotnie za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji; jednokrotnie za przestępstwo przeciwko mieniu i jednokrotnie za przestępstwo podobne z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

(dowód: dane osoboznawcze k. 583, informacja w trybie art. 213 § 1a k.p.k. k. 841-843; dane o karalności k. 837-839)

Oskarżony T. B. (k. 583-584, k. 482-484, k. 493) w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W postępowaniu przygotowawczym (k. 482-484), podczas pierwszego przesłuchania, oskarżony zaprzeczył, by kiedykolwiek miał coś do czynienia z narkotykami. Oskarżony zaprzeczył nadto, by kiedykolwiek ktoś rozprowadzał dla niego heroinę. Wskazał przy tym, że nie kojarzy M. W.. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, że w 2000 roku był zatrudniony w firmie ochroniarskiej, zaś na przełomie 2000-2001 roku najprawdopodobniej zaczął pracować jako instruktor na siłowni. Przyznał przy tym, że mógł trenować z mężczyzną o pseudonimie (...) (k. 483). W dalszej części oskarżony wyjaśnił, że nie kojarzy osoby M. B., jednak – jak podniósł – jeśli mieszkał on na O. lub chodził do niego na siłownię – to mógł go znać. Oskarżony przyznał również, że od około 10-12 lat zamieszkuje na O. przy ul. przy ul. (...). Jednocześnie podniósł, że ani on, ani żaden z jego znajomych, nigdy nie mieszkał przy ul. (...). Choć ostatecznie wskazał, że kojarzy on tę ulicę, bowiem jest to ulica poprzeczna w stosunku do ul. (...), przy której mieszka (k. 484).

Podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, w ramach konfrontacji ze świadkiem M. W., oskarżony podtrzymał, że nie zna M. W.. (k. 493).

W postępowaniu sądowym oskarżony T. B. (k. 583 - 584) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Korzystając z prawa do odmowy składania wyjaśnień, potwierdził przy tym uprzednio składane wyjaśnienia. Odpowiadając zaś na pytania, T. B. wyjaśnił, że po raz pierwszy świadka M. W. spotkał w Prokuraturze, w toku niniejszej sprawy, w trakcie konfrontacji, zaś wcześniej nie miał z nim żadnych kontaktów. Tym samym oskarżony wywodził, że niniejsza sprawa jest wynikiem pomówień ze strony w.w świadka. Oskarżony podtrzymał przy tym, że mógł trenować osobę o pseudonimie (...). Przyznał jednocześnie, że osoby przychodzące do lokali, w których pracował, zwracały się do niego określeniami takimi jak np.: (...), (...), (...) (k. 584).

Oskarżony B. S. (1) (k. 584, k. 697, k. 768, k. 499-500, k. 504-506) również w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Składając wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego (k. 499-500) i negując swoje sprawstwo, oskarżony zaprzeczył, by przywoził komukolwiek amfetaminę. Zaprzeczył również, by był chemikiem i kiedykolwiek produkował amfetaminę. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, iż nie zna J. D., ani osoby o pseudonimie (...). Zaprzeczył również, by znał D. P., czy osobę o pseudonimie (...), jak też osobę o nazwisku N., pseudonim (...). Wyjaśnił nadto, że nie zna również M. W.. Oskarżony przyznał natomiast, że zna Z. G., z którym odbywał karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym przy ul. (...) w W., a co miało miejsce najprawdopodobniej w latach 2005-2006. W dalszej części oskarżony zaprzeczył jednak, by kiedykolwiek rozmawiał z kimś pod aresztem przy ul. (...) o produkcji amfetaminy, wskazując, że są to pomówienia. Oskarżony wyjaśnił przy tym, że od 2000 roku zajmował się remontami i naprawami samochodów.

Podczas konfrontacji z M. W., w toku postępowania przygotowawczego (k. 504-506), oskarżony podtrzymał, że nie zna M. W. i nigdy nie rozmawiał z nim o produkcji amfetaminy. Oskarżony przyznał jednak, że odbywał karę w zakładzie karnym przy ul. (...) w W..

W toku postępowania sądowego (k. 584) oskarżony, negując swoje sprawstwo po raz kolejny zaprzeczył, by znał M. W. i by kiedykolwiek dowoził komuś amfetaminę. Wskazał nadto, że nie zna J. D..

Podczas kolejnego przesłuchania przed Sądem (k. 697) oskarżony ponownie wyjaśnił, że w 2005 roku odbywając karę pozbawienia był osadzony w jednej celi ze Z. G.. Dodał przy tym, że odbywając karę, pracował na zewnątrz, w archiwum przy ul. (...). Wskazał równocześnie, że „raczej” nie było możliwości, żeby wychodząc do pracy lub z niej mieli oni możliwość kontaktowania się z osobami postronnymi. Wyjaśnił również, że Z. G. nie miał telefonu w celi. Niezależnie od powyższego oskarżony wyjaśnił, że w okresie objętym zarzutem jedynym jego źródłem dochodu był dochód uzyskiwany z tytułu prowadzenia zakładu naprawy samochodów, który prowadził od 1989 roku do końca 2002 roku.

Nadto, na rozprawie w dniu 08 maja 2015 roku oskarżony dodał, że w czasie kiedy odbywał on karę pozbawienia wolności w jednostce przy ul. (...), w tym samym zakładzie karę odbywał również N. (k. 768).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony na etapie postępowania sądowego był kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś rozbieżności wersji zdarzeń w odniesieniu do zarzucanych oskarżonym T. B. i B. S. (1) czynów, Sąd ocenił wszechstronnie, swobodnie i obiektywnie, w oparciu o reguły art. 7 kpk, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Zatem także wyjaśnienia oskarżonych T. B. i B. S. (1) wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie głównej, Sąd ocenił w oparciu o ww. zasady.

Dokonując oceny **wyjaśnień oskarżonego T. B. (k. 583-584, k. 482-484, k. 493)** Sąd nie znalazł ostatecznie podstaw, by kwestionować jego twierdzenia co do tego, że mógł on w 2000 roku być zatrudniony w firmie ochroniarskiej, zaś na przełomie 2000-2001 roku pracować w siłowni jako instruktor. Co prawda Sąd nie dysponował żadnym obiektywnym dowodem dokumentarnym, potwierdzającym tę okoliczność, niemniej jednak – wobec braku dowodów przeciwnych – Sąd uwzględnił relację oskarżonego w tym zakresie. Okoliczność ta znalazła zresztą ostatecznie potwierdzenie w relacji świadka koronnego M. W. (k. 493).

Z analogicznych przyczyn, wobec braku miarodajnych dowodów przeciwnych, Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom T. B. w zakresie, w jakim wywodził, że w okresie objętym zarzutem zamieszkiwał on jedynie w lokalu usytuowanym w D. O., a mianowicie przy ul. (...) w W., w którym to lokalu zamieszkuje do chwili obecnej.

Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do podważenia relacji oskarżonego T. B. w zakresie, w jakim przyznał, że mógł on trenować z mężczyzną o pseudonimie (...). Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że okoliczność znajomości

oskarżonego T. B. z w.w. mężczyzną o pseudonimie (...) znalazła potwierdzenie nie tylko w wiarygodnych depozycjach świadka koronnego (k. 493), ale również w istocie w zeznaniach samego świadka M. G., pseudonim (...) (k. 828).

Odnosząc się zaś do **wyjaśnień oskarżonego B. S. (1) (k. 584, k. 697, k. 768; k. 499-500, k. 504-506)** Sąd nie znalazł ostatecznie podstaw do zdyskwalifikowania jego twierdzeń na okoliczność tego, że będąc osadzonym w jednostce penitencjarnej przy ul. (...) w W. (co miało miejsce według jego relacji najprawdopodobniej w okresie 2005-2006) oskarżony był osadzony w jednej celi ze Z. G., tj. znajomym świadka koronnego; a nadto, że w tym czasie w jednostce tej przebywał również drugi z jego znajomych - A. N.. Co prawda z informacji z AŚ W. S. (k. 766, k. 782) wynika, że ani Z. G., ani A. N., ani B. S. (1) nie przebywali równocześnie w Oddziale Zewnętrznym W. B. (k. 766). Zważyć jednak należy, iż wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie w pełni korelują z zeznaniami świadka koronnego M. W. (k. 137). Nie można przy tym wykluczyć, że z uwagi na znaczny upływ czasu, od chwili zdarzenia, dokumentacja, na podstawie której w.w. podmiot udzielił Sądowi w niniejszej sprawie odpowiedzi, jest niekompletna.

Sąd krytycznie odniósł się natomiast do dalszych wyjaśnień oskarżonych T. B. i B. S. (1), w których konsekwentnie zaprzeczali oni swojemu sprawstwu w zakresie zarzucanych każdemu z nich czynów.

Zarówno bowiem oskarżony T. B., jak i B. S. (1), w toku całego procesu, równie konsekwentnie nie przyznawali się do sprawstwa, niezmiennie utrzymując, iż świadek M. W. fałszywie ich oczernił, a niniejsza sprawa jest wyłącznie wynikiem pomówień każdego z nich ze strony świadka koronnego. Jednocześnie oskarżeni zgodnie zaprzeczali, by znali M. W., wywodząc jednocześnie, że spotkali go dopiero w toku postępowania przygotowawczego podczas przesłuchania w prokuraturze w niniejszej sprawie. Dodatkowo każdy z oskarżonych zaprzeczał, by w okresie objętym zarzutami brał czynny udział w przestępnym procederze narkotykowym.

Jednakże zdaniem Sądu wyjaśnienia każdego z oskarżonych w tym zakresie, nie są wiarygodne, bowiem są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznanym przez Sąd za wiarygodny i stanowią, w ocenie Sądu, przyjętą przez każdego z oskarżonych na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnienie zarzucanego każdemu z nich czynu. W ocenie Sądu, wyjaśnienia każdego z oskarżonych w tym zakresie zmierzały jedynie do uwiarygodnienia ich linii obrony, że to świadek koronny ich pomówił. Wersja oskarżonych w tym zakresie nie znajduje jednak logicznego i racjonalnego uzasadnienia w świetle okoliczności niniejszej sprawy, o czym będzie mowa poniżej.

Kluczową rolę w zakresie czynionych ustaleń faktycznych, udziału i roli oskarżonych w przypisanym każdemu z nich czynie przestępnym odegrały **zeznania świadka koronnego M. W.** (k. 698-706, k. 130 od słów „rozpoznaję” do słów „na U.”; k. 137 od słów „po okazaniu” do słowa (...); k. 146 od słowa „następnie” do słów „z O.”; k. 146v od słów „na ul. (...)” do słowa „wyjaśniam”; k. 167-168 od słów: na zdjęciu nr 4” do słów (...); k. 181 „od słowa „odnośnie” do słowa „majątku”, k.187 od słów „w przypadku” do słowa „zamawiał”; k. 190 od słowa „odnośnie” do słowa „współpracował”; k. 202 od słów „w trakcie” do słów „nie pamiętam” oraz z k. 204 od słów „miała też miejsce do słowa „nabywających”; k. 238 – 239 od słowa (...) do słowa „konfliktowe”; k. 258-260 od słowa (...) do słowa (...); k. 276 od słowa „znałem” do słowa „przypomnieć”; k. 492-493, k. 504-506, k. 648 od słowa (...) do słowa „rozliczyć” i k. 692 od słowa (...) do słowa „dojadą”), który m.in. w latach 2000-2005 należał do dużych hurtowników narkotyków.

M. W. uzyskał status świadka koronnego w 2010 roku, w związku z toczącą się przeciwko niemu, i innym osobom, sprawą karną, prowadzoną przez (...) Biuro (...) Komendy Głównej Policji Wydział do Zwalczenia Zorganizowanej Przystępczości Narkotykowej Zarządu w W.. Postanowieniem z dnia 09 lutego 2010 roku (sygn. akt XVIII Kp 2/10) Sądu Okręgowego w Warszawie zdecydowano o dopuszczeniu w sprawie tego właśnie rodzaju dowodu, uzasadniając kierunek rozstrzygnięcia potrzebą uzyskania istotnego dowodu, pozwalającego na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej szeregu osób, będących sprawcami poważnych przestępstw popełnionych w ramach zorganizowanej grupy przestępczej (k. 122-123).

Z ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika nakaz każdorazowego poddawania dowodu z pomówienia skrupulatnej ocenie, w tym przy uwzględnieniu interesu procesowego osoby pomawiającej. Tym ostrożniej zatem, na kanwie niniejszej sprawy, należało – zdaniem Sądu – podejść do obciążających oskarżonych T.

B. i B. S. (1) depozycji M. W., złożonych przez niego w charakterze świadka koronnego, a zatem szczególnego rodzaju świadka, który w zamian za obietnicę bezkarności zdecydował się złożyć wyczerpujące zeznania obciążające byłych towarzyszy w popełnianiu przestępstw, na okoliczność których zeznaje.

Same reguły oceny zeznań świadka koronnego nie odbiegają od ogólnie przyjętych zasad dotyczących się innych dowodów gromadzonych w toku postępowania karnego, niemniej jednak Sąd w omawianej materii podziela stanowisko doktryny, zgodnie z którym kryteria oceny zeznań świadka koronnego winny być mimo wszystko bardziej zaostrzone, niż w przypadku innych dowodów, a to właśnie z racji splotu interesów procesowych i pozaprosesowych świadka koronnego (T. G., Wykorzystanie i przekształcanie materiałów operacyjnych w materiał dowodowy w postępowaniu karnym (w:), E.W. P. (red), *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, Z. 2005, s. 221 i nast.). „Sąd orzekający musi być w pełni świadomy, jakie korzyści uzyskał świadek koronny w zamian za składanie zeznań” (L.K. P., *Instytucja świadka koronnego i świadka incognito w świetle Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, cyt. za LEX). W ocenie Sądu, warto w omawianej materii odwołać się również do stanowiska Sądu Najwyższego, według którego cały czas należy mieć na uwadze fakt, iż świadek koronny jest skruszonym przestępcą i za obietnicę bezkarności w sprawach określonych w ustawie zgadza się składać zeznania, dlatego do oceny jego zeznań należy podchodzić ze szczególną ostrożnością; przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka koronnego wymaga ponadprzeciętnej skrupulatności, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (post. SN z dn. 4 kwietnia 2013 r., II K.K. 67/13, wyrok SN z dn. 7 października 1999r., sygn. akt II KKN 506/97, Prokuratura i Prawo 200, nr 3/5); jak i poglądów wyrażanych w literaturze przedmiotu, głoszących, iż „prowadzący postępowanie winien cały czas pamiętać, że wyjaśnienia składa przestępca, którego podstawowym celem jest uzyskanie bezkarności za popełnione czyny oraz zapewnienie sobie ochrony. Przedstawia on przebieg czynów w sposób najdogodniejszy dla siebie. Może również prowadzić sobie tylko znaną grę” (R. P., *Wokół problematyki materiału dowodowego w postępowaniu ze świadkiem koronnym* (w:) E.W. P. (red.), *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, Z. 2005, s. 503t.).

Dla oceny wiarygodności zeznań istotne jest, aby relacja świadka koronnego była spontaniczna, spójna, powtarzalna (pomówienie może być uznane za wartościowy dowód wyłącznie wówczas, gdy nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia – post. SN z dn. 3 marca 1994 r., sygn. akt II KRN 8/94, *Wokanda* 1994, 8/17).

Zgodnie z utrwalonymi w doktrynie wytycznymi oceny zeznań świadka koronnego, zwrócić uwagę należy na interes procesowy leżący po jego stronie, mogący stanowić źródło motywacji do składania fałszywych zeznań i fałszywego pomawiania osób biorących udział w przestępnym procederze. W uznaniu Sądu, istnienie tego rodzaju interesu pozostaje faktem bezspornym, nie wymagającym nawet szerszego omawiania. Przywołać bowiem wystarczy regulację art. 9 pkt. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o świadku koronnym (Dz.U. 2007, Nr 36, poz. 232), stanowiącą, iż sprawca nie podlega karze za przestępstwa lub przestępstwa skarbowe określone w art. 1 danej ustawy, w których uczestniczył i które jako świadek koronny ujawnił w trybie określonym niniejszą ustawą.

Z drugiej zaś strony Sąd podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zawarte w wyroku z dnia 19 kwietnia 2012r., sygn. akt II AKa 17/12, z którego wynika, że możliwość oparcia orzeczenia o winie na zeznaniach świadka koronnego jako jedynym dowodzie, jawi się jako zgodna z regułami procedury karnej. Dowód taki, przy braku szczególnych uregulowań prawnych podlega swobodnej ocenie sądu, jak każde inne zeznanie, czy wyjaśnienie - w myśl reguł art. 7 k.p.k. Co więcej, świadkowi koronnemu przysługują stosowne uprawnienia, ale i ciążą na nim obowiązki, których niedotrzymanie skutkuje pozbawieniem nadanego statusu i utratą niekaralności, jeśli świadek taki np. zeznał nieprawdę - art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1997 r. o świadku koronnym. Nie bez znaczenia dla postawy takiego świadka przed sądem jest również to, że zeznania niezgodne z prawdą, a więc fałszywie obciążające, narażają świadka na ewentualność pozaprosesowych represji środowiskowych.

Wracając na grunt istoty sprawy, należy podnieść, że materiał dowodowy uzyskany w drodze relacji złożonych przez świadka koronnego M. W. był bardzo obszerny. Wskazać przy tym należy, iż zeznania świadka koronnego M. W., złożone w niniejszej sprawie, Sąd poddał szczegółowej, dokładnej i przede wszystkim ostrożnej analizie. W

ostatecznym rozrachunku, Sąd nie znalazł jednak podstaw do podważenia wiarygodności jego relacji i uznania, że niniejsza sprawa i zarzuty stawiane oskarżonym są wyłącznie wynikiem pomówienia ze strony M. W..

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż z akt sprawy nie wynika, by świadek koronny pozostawał z oskarżonymi w jakichś bliższych relacjach, czy też był w jakimkolwiek zakresie skonfliktowany z oskarżonymi. Tym samym trudno doszukiwać się, że świadek M. W. miał jakikolwiek interes w składaniu zeznań obciążających właśnie w odniesieniu do oskarżonych.

Co więcej, nie sposób pominąć, świadek koronny niewątpliwie odznaczał się szeroką znajomością organizacji przestępczej, w której miał uczestniczyć (co sam zresztą przyznawał w toku postępowania – k.700). Niewątpliwie miał zatem wiedzę na temat jej struktur, działalności i czynów, także odległych w czasie zachowań mających szczególne znaczenie z punktu widzenia sprawy. Powyższe okoliczności nie były przy tym sporne w niniejszej sprawie. Również oskarżeni nie podważali bowiem, że świadek koronny mógł dysponować szerokimi informacjami w tym zakresie.

Nie sposób również pominąć, że depozycje M. W., opisującego przestępny proceder narkotykowy, w znacznej mierze przyczyniły się do przedstawienia wielu osobom związanym ze sprawą szeregu zarzutów (k. 286-467 – akt oskarżenia) w tym J. D. i M. B.. Uwzględniając zaś zakres zarzutów wskazanych w powołanym akcie oskarżenia, postawionych m.in. J. D. i M. B. oraz pozostałym 36 osobom, uznać należy, iż zeznania świadka koronnego na okoliczność jednostkowych czynów zarzuconych oskarżonym T. B. i B. S. (1) należało uznać za „marginalne” i poboczne, w kontekście opisu całej przestępnej procedury. Innymi słowy zdarzenia z udziałem oskarżonych T. B. i B. S. (1) w całym opisanym przez świadka koronnego procederze przestępnym miały charakter incydentalny, a rola oskarżonych w tej działalności – w porównaniu do innych członków tej struktury - nie była de facto istotna. Według depozycji świadka koronnego, między nim a oskarżonym T. B., miało bowiem dojść w przeszłości tylko do jednej transakcji, przedmiotem której była marihuana w ilości 1 kg. Również oskarżony B. S. (1) – według relacji świadka koronnego - miał jedynie raz w jego obecności dowieźć J. D. narkotyki w postaci amfetaminy.

Okoliczności powyższe zdaniem Sądu dowodzą pośrednio szczerości wypowiedzi M. W. i wskazują, że swoimi zeznaniami nie dążył za wszelką cenę do obciążania oskarżonych.

Co więcej, M. W. w swojej relacji nie posługiwał się przy tym pełnymi danymi oskarżonych a jedynie zasłyszczanymi w środowisku, w którym się obracał, ich pseudonimami, określając T. B. „B. z O.”, zaś B. S. (1) – (...) (choćby k. 137, k. 204; k. 493). Jak sam zresztą przyznał, prawdziwe dane tych osób poznał dopiero w toku czynności procesowych, kiedy podjął współpracę z organami ścigania (k. 492). Powyższa okoliczność również utwierdza Sąd w przekonaniu o wiarygodności relacji świadka koronnego w tym zakresie, dowodząc, iż M. W. nie zmierzał celowo do bezpodstawnego pociągnięcia oskarżonych do odpowiedzialności karnej.

Ujawnione przy tym okoliczności sprawy nie wskazały, by w przedmiotowym przypadku doszło w jakikolwiek sposób do wywierania presji na świadka koronnego, by składał zeznania obciążające właśnie w zakresie zarzucanych każdemu z oskarżonych czynów.

Jednocześnie nie sposób pominąć, że relacje M. W. na okoliczności inkryminowanych zdarzeń z udziałem oskarżonych T. B. i B. S. (1), choć składane na przestrzeni kilku lat, były w toku całego postępowania konsekwentne i spójne co do istoty, co również pozytywnie wpływa na ogólną ocenę wartości dowodowej jego zeznań, świadczy o ich spontaniczności, a nie wyuczeniu, czy wprost pochodzeniu z innego źródła.

W swoich depozycjach odnośnie czynu zarzucanego oskarżonemu T. B., świadek koronny konsekwentnie bowiem opisywał przebieg jednej (i jedynej) transakcji z udziałem oskarżonego, podczas której świadek koronny nabył od oskarżonego celem dalszej odsprzedaży środek odurzający w postaci marihuany w ilości 1 kg. M. W. utrzymywał przy tym, że do w.w transakcji ostatecznie doszło w W. na U., w 2000 lub 2001 roku (k. 276, k. 167). Z kolei na temat zdarzenia z udziałem oskarżonego B. S. (1), M. W. w toku całego postępowania konsekwentnie opisywał, że rola oskarżonego w transakcji, do której doszło między świadkiem koronnym a J. D., w mieszkaniu ostatniego z

wymienionych mężczyzn, sprowadzała się do dostarczenia J. D. w amfetaminy w ilości nie mniejszej niż 2 kilogramy (k. 137).

Zeznania M. W. w zakresie odnoszącym się do obu oskarżonych cechowały się przy tym dość dużym stopniem szczegółowości i skrupulatności w przekazywaniu jak największej ilości zapamiętanych szczegółów przedmiotowych zdarzeń z udziałem oskarżonych, a pomimo upływu wielu lat od zdarzeń opisanych w zarzutach, świadek nie miał zasadniczo problemów z ich odtworzeniem. Co prawda nie umknęły uwadze Sądu pewne rozbieżności, ujawniające się w jego depozycjach, zwłaszcza w zakresie podawanej przez świadka ceny jednostkowej kilograma narkotyków. Świadek podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego zeznał bowiem, że cena kilograma marihuany, którą nabył od T. B., wyniosła ok. 15.000 – 16.000 tysięcy (k. 276). Tymczasem już przed Sądem świadek wskazywał, że cena kilograma narkotyku oscylowała w granicach od 13.500 zł do 15.000 (k. 703). Niemniej jednak okoliczność ta zdaniem Sądu nie może podważać ogólnej wartości dowodowej jego zeznań. Nie sposób bowiem pominąć, iż w kontekście całej działalności świadka koronnego, świadek zawierał liczne transakcje. Z logicznego zatem punktu widzenia nie może dziwić, że świadek nie potrafił w tym przypadku jednoznacznie określić ceny jaką zapłacił oskarżonemu za przedmiotowy środek odurzający. Czyniąc zaś ustalenia faktyczne w tym zakresie – w oparciu o regułę z art. 5 § 2 k.k. – Sąd przyjął wersję najkorzystniejszą dla oskarżonego, uznając, że kwota jaką zapłacił oskarżonemu świadek koronny za nabycie 1 kg marihuany wyniosła kwotę ok. 13.500 złotych (k. 703). Ponadto świadek przed Sądem podał, iż pamiętał zdarzenie związane z osobą B. S. (1), gdyż długo czekał u J. D. na jego przybycie: około dwóch godzin, gdy w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że czekał 30 – 40 minut. Ta rozbieżność, w ocenie Sądu, nie ma istotnego znaczenia, świadek zeznawał przed Sądem wiele lat po zdarzeniu i nie sposób oczekiwać od niego by precyzyjnie określił czas oczekiwania na B. S. (1). Najistotniejsze jest to, że okoliczności kluczowe dla uznania winy oskarżonego S. podawane były przez świadka konsekwentnie, spójnie i logicznie. Sąd nie dopatrywał się przy tym w zeznaniach świadka koronnego dalszych sprzeczności, czy niedorzeczności, tej rangi, które mogłyby podważyć ich wartość dowodową.

Sąd nie znalazł również podstaw, by podważać wiarygodność relacji świadka koronnego na okoliczność rozpoznania każdego z oskarżonych, a mianowicie, że M. W. w toku czynności procesowych rozpoznał wizerunki oskarżonych (k. 170, k. 126), a następnie już podczas konfrontacji rozpoznał oskarżonego T. B. jako „B. z O.”, od którego nabył marihuanę celem dalszej odsprzedaży (k. 492); oraz B. S. (1) jako (...), który dowoził amfetaminę do domu J. D. pseudonim (...) podczas opisanej wyżej transakcji w mieszkaniu tego ostatniego (k. 504).

Rozpoznanie oskarżonych przez M. W. nie budzi zdaniem Sądu żadnych wątpliwości.

Po pierwsze zważyć bowiem należy, iż z racji roli świadka koronnego w przestępnym procederze (o czym była już mowa powyższej, a co nie było kwestionowane w niniejszej sprawie), jak też z racji obracania się przez niego w przedmiotowym środowisku, M. W. niewątpliwie miał możliwość i sposobność poznania szeregu osób, biorących udział w tym przestępnym procederze, ewentualnie ich pseudonimów powszechnie używanych w przedmiotowym środowisku, a przy bezpośrednim spotkaniu – również możliwość utrwalenia w pamięci wyglądu i cech charakterystycznych tych osób. Co więcej, odnosząc się bezpośrednio do rozpoznania oskarżonego B. S. (1) zważyć należy, iż świadek koronny wskazywał, że poza inkryminowanym zdarzeniem w mieszkaniu J. D., doszło do kolejnego spotkania z oskarżonym, które miało miejsce już pod jednostką penitencjarną przy ul. (...), w 2005 roku (kiedy to świadek koronny miał dostarczać narkotyki swoim znajomym, w tym Z. G.). Analizując ten aspekt niniejszej sprawy podnieść należy, iż co prawda oskarżony B. S. (1) zaprzeczał, by kiedykolwiek takie spotkanie miało miejsce, sam jednak przyznał, iż w powyższym okresie rzeczywiście odbywał on karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym przy ul. (...), dodając, że w tym czasie był osadzony w jednej celi właśnie ze Z. G.. Tym samym uznać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego w istocie potwierdziły relację świadka koronnego co do samej sposobności spotkania oskarżonego w danym czasie i miejscu. Nie sposób przy tym pominąć, że świadek M. W. w swoich relacjach przedstawił szczegółowo szereg informacji dotyczących oskarżonego B. S. (1), i to nie tylko, co do charakteru czynu, za jaki oskarżony odbywał karę pozbawienia wolności (tj. w związku z zarzutem związanym z produkcją narkotyków), ale nadto, kiedy i gdzie ją odbywał, a także z kim utrzymywał wówczas relacje, które to okoliczności - co istotne - znalazły całkowite odzwierciedlenie w rzeczywistości, a częściowo (o czym była już mowa wyżej) w wyjaśnieniach samego

oskarżonego B. S. (1). Zakres zatem podanych wyżej przez M. W. informacji w toku składania zeznań w charakterze świadka koronnego przekonuje Sąd, że do przedmiotowego spotkania w 2005 roku z oskarżonym rzeczywiście doszło. Powyższe zdaniem Sądu skutecznie zatem podważa prezentowaną przez oskarżonego B. S. (1) linię obrony, w której wywodził on, że do pierwszego spotkania z M. W. doszło dopiero w toku niniejszego postępowania w Prokuraturze (czyli dopiero w 2013 roku) .

Wiarygodność relacji świadka koronnego odnośnie roli oskarżonego B. S. (1) i udziału w przestępnym procederze przy produkcji amfetaminy potwierdza również pośrednio wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie o sygn. akt VIII K 506/04 wraz z całością materiałów akt sądowych tej sprawy (k. 33-121). Jak bowiem wynika z powyższych dokumentów, wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie (sygn. akt VIII K 506/04) z dnia 09 marca 2005 roku B. S. (1) został skazany m.in. za czyn z art. 18 §3 k.k. w zw. z art. 40 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 1007 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, polegający na ułatwieniu w okresie od października 2003 roku do 16 stycznia 2004 roku nieustalonej osobie popełnienie przestępstwa polegającego na wytworzeniu znacznych ilości substancji psychotropowych w ten sposób, że w miejscowości J. wynajął budynek a następnie nabywał i przy pomocy w własnej przyczepy samochodowej nabywał tam prekursora do produkcji amfetaminy i sprzęt laboratoryjny co umożliwiło uruchomienie na terenie opisanej posesji linii produkcyjnej amfetaminy. Jakkolwiek przy tym, w świetle tychże dokumentów przestępne zachowanie oskarżonego, za które na podstawie przedmiotowego wyroku B. S. (1) został skazany, obejmuje okres późniejszy niż okres objęty zarzutem w niniejszej sprawie. Niemniej jednak powyższe dokumenty wzmacniają pośrednio relację M. W., że oskarżony miał również kontakt z działalnością narkotykową we wcześniejszym okresie.

Z kolei za wiarygodnością relacji świadka koronnego na okoliczność rozpoznania T. B. przemawia fakt, że M. W. podczas przesłuchania, opisując przebieg inkryminowanego zdarzenia z udziałem oskarżonego T. B., wskazując miejsce zamieszkania osoby, od której nabył wówczas marihuanę, jednoznacznie wskazał właśnie na ul. (...) na O., tj. na ulicę, przy której zamieszkuje oskarżony. Na tę bowiem ulicę – jak wynika z relacji M. W. – nakazał mu jechać podczas inkryminowanego zdarzenia M. B., by zabrać pośrednika (k. 167). Co prawda podczas eksperymentu procesowego, wskazując miejsce zamieszkania w D. O. osoby, od której ostatecznie nabył on w inkryminowanym czasie marihuanę, świadek M. W. wskazał już inną ulicę (a mianowicie wskazał jako adres zamieszkania lokal przy ul. (...) – k. 146). Nie może jednak umknąć uwadze, że miejsce wskazane przez świadka koronnego podczas tej czynności procesowej, leży w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy, przy której zamieszkuje oskarżony (tj. ulicy (...)). Sam bowiem oskarżony T. B. potwierdził, że ulica (...) jest ulicą poprzeczną w stosunku do ul. (...) (k. 484). Okoliczność ta zatem nie może skutecznie podważyć wartości dowodowej jego zeznań.

Nie sposób również pominąć, że sam oskarżony T. B. przyznał w swoich wyjaśnieniach, że inne osoby zwracały się do niego m.in. określeniem (...) (k. 584), a zatem tak samo jak świadek koronny określał oskarżonego w swoich zeznaniach - jako B. z O.. Powyższe również utwierdziło Sąd w przekonaniu o prawdziwości przedstawionej przez świadka koronnego relacji i wiarygodności rozpoznania oskarżonego jako sprawcy.

Co więcej o prawdziwości relacji świadka koronnego na okoliczność zdarzenia z udziałem oskarżonego T. B. przekonuje fakt, że świadek koronny w swojej relacji podawał okoliczności, które de facto znalazły potwierdzenie w relacji samego oskarżonego T. B., a mianowicie, że chodził on na siłownię i był ochroniarzem (k. 698, k. 699), a nadto, że znał mężczyznę o pseudonimie (...). Tymczasem przyjmując, że świadek rzeczywiście nie znałby oskarżonego – tak jak wywodziła obrona – w oczywisty sposób nie posiadałby takowych informacji.

W świetle powyższych okoliczności, nie budzi zatem wątpliwości Sądu okoliczność, iż świadek koronny mógł rozpoznać oskarżonych podczas prowadzonego postępowania przygotowawczego.

Z tych też przyczyn Sąd uznał zeznania M. W. w całokształcie ich oceny za dowód obiektywny, mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń w niniejszej sprawie. Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności pozwalających na przyjęcie, iż świadek koronny M. W. bezpodstawnie dąży do pociągnięcia obu oskarżonych do odpowiedzialności karnej. Świadek sam twierdził, iż rozpoznał około 200 osób biorących udział w przestępnym procederze, tonem

lekceważącym wypowiadał się o B. S. (1) jako „chemiku” J. D.. Także nie ujawnił się żaden konflikt pomiędzy świadkiem a oskarżonym T. B.. M. W., przy tak obszernych zeznaniach jakie składał w toku postępowania przygotowawczego w sprawie, która toczy się przed Sądem Okręgowym w Warszawie, nie miał żadnych powodów by wymyślać transakcje, do których nie doszło, by zapewnić i utrzymać status świadka koronnego. Dwie transakcje, w świetle całej działalności przestępczej, nie miały dla niego żadnego istotnego znaczenia.

W tym momencie wspomnieć trzeba, iż spośród osobowych źródeł dowodowych Sąd powołał również **świadka J. D. (k. 799-800, k. 677 z akt sprawy XVIII K 369/11 od słowa „nie” do słów „ze mną”; k. 678 z akt sprawy XVIII K 369/11 od słowa (...) do słowa „czynów”, k. 725) i świadka M. B. (k. 801 oraz z akt sprawy XVIII K 369/11 z k. 735-736, k. 737 i 741)**, których depozycje nie zostały jednak uznane przez Sąd za wiarygodne.

I tak, świadek J. D. zaprzeczył, by w latach 2000-2002 utrzymywał jakiegokolwiek relacje z oskarżonymi, w tym przede wszystkim z B. S. (1) (k. 799). Zaprzeczył również, by oskarżony B. S. (1) kiedykolwiek był w jego mieszkaniu i by przywiózł mu jakiegokolwiek środki odurzające. Jednocześnie świadek, negował sam fakt, by w jego mieszkaniu w inkryminowanym czasie doszło do transakcji, na podstawie której M. W. miał nabyć od niego amfetaminę. Opisując zaś relacje łączące go z M. W. świadek - jakkolwiek przyznał, że zna świadka koronnego - jednak wskazał, że jego relacje z M. W. były ograniczone i dotyczyły jedynie spłat rat z tytułu ceny nabycia samochodu marki F. (...) (k. 799-800), który J. D. sprzedał M. W..

Również świadek M. B. utrzymywał, że nie zna oskarżonych, w tym przede wszystkim T. B. (którego widział jedynie „ze dwa razy na siłowni” – k.801) i nigdy nie uczestniczył we wspólnym spotkaniu oskarżonego T. B. z M. W., tj. osobą, która była mu wprawdzie znana, ale pobieżnie.

Sąd podszedł do oceny depozycji J. D. i M. B. z dużą dozą ostrożności. Należało bowiem mieć na względzie, iż powiązane z przedmiotem niniejszego postępowania sprawy dotyczące odpowiedzialności karnej świadków (tocząca się przed Sądem Okręgowym w Warszawie pod sygn. akt XVIII K 369/11), w momencie składania przez nich zeznań, była w toku, który to fakt z całą pewnością skłaniał świadków do cenzurowania własnych słów. Charakter relacji J. D. i M. B. wskazywał przy tym, iż w.w wręcz unikali złożenia szczegółowych zeznań, zasłaniając się niewiedzą odnośnie poszczególnych zdarzeń i osób. Niemniej jednak Sąd nie dał wiary zeznaniom w.w świadków na istotne okoliczności niniejszej sprawy z tej zwłaszcza przyczyny, że ich depozycjom przeczą wiarygodne zeznania świadka koronnego M. W.. Dodatkowo podkreślenia wymaga, iż zeznania J. D. skutecznie podważa obiektywny dowód w postaci informacji z Urzędu Miasta Stołecznego W. – Delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich w D. M. z dnia 28 lipca 2015 roku (k. 820), z którego to dokumentu jednoznacznie wynika, że J. D. nigdy nie figurował w bazie systemu (...) jako właściciela samochodu marki F. (...).

Również do oceny **zeznań świadka M. G. (k. 827-828)** (pseudonim (...)) Sąd podszedł z dużą dozą dystansu i ostrożności. Faktem bowiem jest, że przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczy się sprawa przeciwko M. G. (która to sprawa również pośrednio powiązana jest z osobą świadka koronnego), co także w tym przypadku z całą pewnością skłaniało świadka do cenzurowania własnych słów. Zważyć przy tym należy, iż jakkolwiek Sąd nie znalazł podstaw, by podważyć jego depozycje na okoliczność samej znajomości z oskarżonym T. B. i ich spotkań w siłowni (co potwierdził zresztą także sam oskarżony T. B.). Jednak zdaniem Sądu dalsza część jego relacji w której wskazywał, że poznał oskarżonego najprawdopodobniej dopiero w 2003 roku, a zatem już po okresie objętym zarzutem, nie zasługiwała na uwzględnienie. Przeczą temu bowiem wiarygodne depozycje świadka koronnego, który wskazywał, że już w okresie objętym zarzutem widywał oskarżonego T. B. w towarzystwie świadka.

Sąd nie dał również ostatecznie wiary **zeznaniom świadka K. D. (k. 800)** – żony J. D.. Świadek zeznała bowiem, że nie była świadkiem żadnego z inkryminowanych zdarzeń i nie ma wiedzy, by jej mąż handlował narkotykami. Tymczasem z wiarygodnej relacji świadka koronnego wynika, że świadek była jednak obecna przy opisanej w stanie faktycznym transakcji z udziałem B. S. (1) (k. 137).

Nie sposób w ocenie Sądu kwestionować rzetelności i wiarygodności pozostałego materiału dowodowego w postaci: materiałów akt sądowych Sądu Okręgowego w Warszawie o sygn. akt VIII K 506/04 przeciwko B. S. (1) oskarżonemu

o czyn z art. 40 ust 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wraz z załączonym materiałem procesowym (k. 33-121); postanowienia sygn. akt XVIII Kp 2/10 z dnia 9 lutego 2010 roku Sądu Okręgowego w Warszawie XVIII K Wydział Karny o dopuszczeniu dowodu z zeznań M. W. w charakterze świadka koronnego (k. 122-123); protokołu przyjęcia zobowiązania od podejrzanego M. W. do złożenia zeznań przed sądem w charakterze świadka koronnego (k. 124-125); tablicy poglądowej nr 133 sporządzonej do sprawy M.-2/789/08 (k. 126); tablicy poglądowej nr 230 sporządzonej do sprawy M.-2/789/08 (k. 170); aktu oskarżenia w sprawie Ap V Ds. 8/09 (k. 286-467); informacji z Centralnego Zarządu Służby Więziennej (k. 715-717, k. 718-720, k. 756-758, k. 813-815); informacji z Urzędu Miasta Stołecznego W. (k. 820); danych o karalności (k. 837-840) oraz informacji w trybie art. 213 § 1a k.p.k. (k. 841-843, k. 857-859). W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania prawdziwości, czy też autentyczności tychże dowodów. Sąd z urzędu nie dostrzegł bowiem jakichkolwiek powodów, dla których należałoby powyższym dowodom odmówić wiarygodności i mocy dowodowej. Zaznaczyć przy tym należy, iż w toku niniejszej sprawy żadna ze stron nie kwestionowała prawdziwości i autentyczności tychże dokumentów. W związku z powyższym Sąd uczynił je podstawą dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych.

Sąd pominął jedynie dowód w postaci odpisu wyroku Sądu Rejonowego dla m.st W. z dnia 25.10.2004 r. (k. 490) z uwagi na fakt, że z aktualnej karty karnej T. B. (k. 840) wynika, że nie figuruje on w Kartotece Karnej Krajowego Rejestru Karnego, co z kolei dowodzi, że skazanie objęte w.w wyrokiem uległo zatarciu. Z analogicznych przyczyn Sąd pominął nieaktualne dane o karalności dot. oskarżonych (k. 510-511, k. 512-514).

Sąd nie uwzględnił również w ostatecznym rachunku dowodów w postaci informacji z AŚ W. S. (k. 766, k. 782), z których to dokumentów wynika, że ani Z. G., ani A. N., ani B. S. (1) nie przebywali równocześnie w Oddziale Zewnętrzny W. B. (k. 766). Treści bowiem tych dokumentów przeczą zgodne w tym zakresie (i - co istotne - jedynie w tym zakresie) relacje zarówno świadka koronnego M. W., jak i samego oskarżonego B. S. (1). Z obiektywnego zaś punktu widzenia, uwzględniając dotychczasowe rozbieżne relacje wspomnianych osób, nie sposób uznać, by akurat w tym zakresie zarówno świadek koronny, jak i oskarżony B. S. (1) wspólnie uzgodnili wersję, zmierzając celowo do podania okoliczności niezgodnych z rzeczywistością. Nie można przy tym wykluczyć, że z uwagi na znaczny wpływ czasu, od chwili zdarzenia, dokumentacja, na podstawie której w.w podmiot udzielił Sądowi w niniejszej sprawie odpowiedzi po prostu mogła ulec zdekompletowaniu.

T. B. stanął pod zarzutem, tego, że w bliżej nie ustalonym miesiącu roku 2000, w W. na U., działając wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany, w ten sposób, że wszedł w posiadanie od nieustalonej osoby, a następnie zbył podczas jednorazowej transakcji celem dalszej odsprzedaży M. W. środek odurzający w postaci marihuany w ilości 1 kg za kwotę ok. 15 – 16 tysięcy złotych, tj. czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011r.) w zw. z art. 4 § 1 k.k.

Zaś oskarżony B. S. (1) został oskarżony o to, że w nieustalonym bliżej dniu w 2002 roku, w mieszkaniu przy ul. (...) w W., pomógł J. D. ps. (...) we wprowadzeniu do obrotu znacznej ilości substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości nie mniejszej niż 2 kilogramy w ten sposób, że dostarczył J. D. amfetaminę, którą ten następnie zbył M. W., tj. o czyn z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.) w zw. z art. 4 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.) podlega ten, kto wbrew przepisom art. 33-35 i 37 ustawy, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową w znacznej ilości albo uczestniczy w takim obrocie.

Wprowadzanie do obrotu środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, zgodnie z treścią art. 4 pkt 34 powołanej wyżej ustawy, polega na udostępnieniu ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim. Warunkiem koniecznym jest również ustalenie, że osoba, której środki są udostępniane, nie jest konsumentem. (zob.

wyrok SA w Krakowie z dnia 31 października 2006 r., II AKa 177/06, KZS 2006, z. 12, poz. 31; wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 lutego 2004 r., II AKa 389/03, OSAB 2004, nr 2, poz. 27).

Wprowadzenie do obrotu oznacza różnego rodzaju aktywną formę obrotu, natomiast uczestnictwo w obrocie będzie stanowić bierną jego formę.

Uczestniczenie w obrocie polega bowiem na przyjęciu odpłatnie bądź nieodpłatnie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej przez osobę niebędącą konsumentem w celu późniejszego ich przekazania innej osobie, przy czym nabywca nie jest konsumentem.

W niniejszej sprawie ujawniony w sprawie i wnikliwie oceniony materiał dowodowy, w tym przede wszystkim wiarygodne zeznania świadka koronnego M. W. wykazały jednoznacznie, że oskarżony T. B. w bliżej nie ustalonym czasie, nie wcześniej niż w 2000r. i nie później niż w 2001r. w W. na U., działając wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci marihuany, w ten sposób, że wszedł w posiadanie od nieustalonej osoby, a następnie zbył podczas jednorazowej transakcji celem dalszej odsprzedaży M. W. środek odurzający w postaci marihuany w ilości 1 kg za kwotę ok. 13 500 złotych tj. popełnił czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r. w zw. z art. 4 § 1 kk.

Skoro bowiem M. W. (tj. nabywca) należał do dużych hurtowników narkotyków i nabywał środki celem dalszej odsprzedaży swym hurtownikom lub dilerom narkotyków (a zatem niewątpliwie nie był ich konsumentem), to niewątpliwie oskarżony T. B., który podczas jednorazowej transakcji zbył M. W. środek odurzający w postaci marihuany, po uprzednim wejściu w posiadanie tego środka odurzającego od nieustalonej osoby, uczestniczył w obrocie środka odurzającego w rozumieniu wyżej powołanego art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Jednocześnie, skoro z wiarygodnych depozycji M. W. wynika jednoznacznie, że przedmiotem tejże transakcji był środek odurzający w postaci marihuany w ilości 1 kg, to nie budzi wątpliwości Sądu, iż była to znaczna ilość narkotyku w rozumieniu art. 56 ust. 3 w.w. powołanej ustawy. Przy założeniu bowiem masy jednej działki handlowej na poziomie 0,5 grama, taka ilość środka odurzającego (1 kg) pozwala na uzyskanie blisko 2.000 działek handlowych. Wspomnieć przy tym należy, iż przy wyliczeniu ilości możliwych do uzyskania działek rynkowych Sąd jako kryterium przyjął jedną działkę o masie 0,5 grama. Doświadczenie życiowe, płynące z rozpoznawania wielu innych spraw tego rodzaju (tj. o czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomani) daje bowiem podstawy do przyjęcia, że w przypadku tzw. narkotyków miękkich w postaci marihuany, masa jednej działki tego środka w obrocie rynkowym, najczęściej kształtuje się właśnie na poziomie 0,5 grama. Z tych przyczyn Sąd w niniejszej sprawie uznał, iż jest to kryterium najbardziej miarodajne do wyliczenia łącznej ilości możliwych do pozyskania działek handlowych .

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela przy tym postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r. sygn. akt I KZP 10/09 (OSNKW 2009/10/84), zgodnie z którym jeżeli przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to znaczna ilość w rozumieniu tej ustawy.

Odnosząc się jednocześnie do oceny strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu T. B. czynu, Sąd w kontekście zeznań M. W., jak również opisanego wyżej zachowania oskarżonego, nie miał wątpliwości, że oskarżony T. B. działał w tym przypadku z zamiarem bezpośrednim.

W świetle powyższych ustaleń, Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona przypisanego mu czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.)

Podkreślić przy tym należy, iż opierając się na wiarygodnych depozycjach M. W. (o czym była już mowa wyżej), Sąd dokonał modyfikacji przypisanego oskarżonemu T. B. czynu ustalając, że do inkryminowanego zdarzenia doszło w

bliżej nie ustalonym czasie, nie wcześniej niż w 2000r. i nie później niż w 2001r., zaś kwota, za jaką M. W. nabył w.w środek odurzający w ilości 1 kg marihuany wynosiła ok. 13 500 złotych.

Warto w tym miejscu jednocześnie zaznaczyć, iż w uwagi na fakt, że z dniem 09 grudnia 2011 roku zastrzono kary przewidziane za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w niniejszej sprawie, w oparciu o art. 4 § 1 k.k. jako względniejszą uznano ustawę obowiązującą przed zmianami, tj. właśnie art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r. i Sąd przyjął taką kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu.

Całokształt wiarygodnego materiału dowodowego dał również pełne podstawy do przypisania drugiemu z oskarżonych B. S. (1) występkę z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.).

Skoro bowiem – jak wykazano powyżej, a co wynika z wiarygodnej relacji M. W. - oskarżony B. S. (1) w nieustalonym bliżej dniu w 2002 roku, w mieszkaniu przy ul. (...) w W. (tj. w lokalu należącym do J. D.) dostarczył J. D. amfetaminę, którą J. D. następnie zbył M. W. (który jak wyżej wskazano należał do dużych hurtowników narkotyków i nabyte narkotyki odprzedawał dalej swym hurtownikom lub dilerom narkotyków), to Sąd nie miał wątpliwości, że zachowanie oskarżonego należało zakwalifikować jako pomocnictwo w rozumieniu art. 18 § 3k.k. we wprowadzeniu do obrotu substancji psychotropowej w rozumieniu art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. B. S. (1) przywiózł bowiem narkotyki, które pochodziły z produkcji prowadzonej przez ustalone osoby, a zatem sprzedane zostały M. W. bezpośrednio od producenta.

Co więcej, skoro przedmiotem w.w transakcji była amfetamina (a zatem substancja psychotropowa ujęta w załączniku do w.w. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) i to w ilości nie mniejszej niż 2 kilogramy, to nie budzi wątpliwości Sądu że – przy założeniu analogicznych kryteriów jak w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu T. B., że masa jednej działki handlowej wynosi 0,5 grama - taka masa substancji psychotropowej (która pozwala uzyskać w obrocie łącznie 4.000 działek handlowych) stanowi znaczną ilość narkotyku w rozumieniu art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Jednocześnie w świetle wiarygodnych depozycji świadka koronnego, Sąd doszedł również do przekonania, że oskarżony B. S. (2) dopuścił się przypisanego mu czynu stanowiącego występki umyślny, a nadto sposób jego zachowania wskazuje bez żadnych wątpliwości, że działał z zamiarem bezpośrednim, wiedział bowiem co i w jakim celu dowozi do mieszkania J. D..

W świetle powyższych ustaleń, Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona przypisanego mu czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.).

Podobnie zaś jak w przypadku czynu przypisanego T. B., Sąd w uwagi na fakt, że z dniem 09 grudnia 2011 roku zastrzono kary przewidziane za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w niniejszej sprawie w oparciu o art. 4 § 1 k.k. jako względniejszą Sąd zastosował ustawę obowiązującą przed zmianami, tj. właśnie art. 56 ust 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r.

Czyn z art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r. zagrożony jest karą grzywny i karą pozbawienia wolności do 10 lat.

Uznając winę oskarżonego T. B. w zakresie popełnienia przypisanego mu czynu, Sąd na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011 r. w zw. z art. 4§1 kk i art. 33 §1 i 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 8 czerwca 2010r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych.

Przy wymiarze orzeczonych oskarżonemu kar Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie zanalizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar danej kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił stopień winy, który w ocenie Sądu był w tym przypadku znaczny. Podkreślić należy, że powszechnie wiadomo, że zakazane jest uczestniczenie w obrocie czy nawet posiadanie narkotyków a oskarżony T. B. jest pozbawiony takich cech, które tę świadomość mogłyby ograniczyć czy wyłączyć. Oskarżony nie dał jednakże posłuchu normom prawa, pomimo, iż miał możliwość postąpienia zgodnie z prawem. Oskarżony świadomie, z zamiarem bezpośrednim uczestniczył w obrocie środka oburzającego w postaci marihuany. Niewątpliwie należy przy tym stwierdzić, iż oskarżony T. B. w chwili czynu był osobą dojrzałą, poczytalną, zdolną do rozpoznania bezprawności swego zachowania. Podjął jednak błędną decyzję i uczestniczył w przestępnym procederze. Oceniając stopień zawinienia oskarżonego, Sąd wziął także pod uwagę (jako okoliczność obciążającą) fakt, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił również stopień społecznej szkodliwości czynu, który w ocenie Sądu był wysoki, choć nie w stopniu znacznym. Jako okoliczności obciążające przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, Sąd uwzględnił fakt, że przestępcze działanie oskarżonego zostało skierowane przeciwko dobru chronionemu prawem, jakim jest zdrowie publiczne, a oskarżony dopuścił się czynu z zamiarem bezpośrednim. Jako okoliczność obciążającą przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości Sąd uwzględnił również ilość środka odurzającego (o wadze łącznej 1 kg), co w kontekście pojęcia znacznej ilości środków odurzających - było ilością stosunkowo dużą. Niemniej jednak na mniejszy stopień karygodności zachowania oskarżonego miał fakt, że przedmiotem jego czynu była marihuana, a zatem środek odurzający, zaliczany do tzw. kategorii narkotyków „miękkich”.

Z okoliczności łagodzących Sąd uwzględnił nadto fakt, że oskarżony nie był dotychczas karany sędownie.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd stanął na stanowisku, że kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności (przy ustawowym zagrożeniu karą pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 10 lat), oraz kara grzywny w wymiarze 200 stawek dziennie (przy ustawowym zagrożeniu od 10 stawek do 360 (na dzień popełnienia czynu karalnego), są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości. Orzeczone kary będą w stanie zrealizować cele polityki karnej, a ponadto potrzeby związane z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Jednocześnie zdaniem Sądu kary w powyższym wymiarze są wystarczające, by wdrożyć oskarżonego na drogę przestrzegania porządku prawnego i spełnia tym samym cel trafnej represji.

Orzeczona kara grzywny stanowi przy tym dodatkową (a jednocześnie obligatoryjną) dolegliwość, która uzmysłowi oskarżonemu nieopłacalność popełniania przestępstw.

Dodać przy tym należy, iż przy ustalaniu wysokości jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 30 złotych, Sąd uwzględnił sytuację majątkową oskarżonego, który w 2014 roku osiągnął łącznie dochód w wysokości 46.873,49 złotych, co oznacza, iż dochód miesięczny wynosił w przybliżeniu około 3.906 złotych (k. 858). Tym samym Sąd stanął na stanowisku, że wysokość jednej stawki dziennej grzywny w kwocie 30 złotych jest adekwatne do aktualnej sytuacji majątkowej oskarżonego.

Uznając natomiast winę oskarżonego B. S. (1), Sąd na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r. w zw. z art. 4 § 1 kk i art. 33 §1 i 3 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 8 czerwca 2011r. w zw. z art. 4 § 1 kk; wymierzył mu karę

2 lat pozbawienia wolności, a jednocześnie kierując się dyrektywą ustawową orzekł obok kary pozbawienia wolności karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych.

W ocenie Sądu w tym przypadku jedynie wymierzenie tego rodzaju kar w opisanym wyżej wymiarze, było zgodne z podstawowymi celami kary i wskazane z punktu widzenia ich społecznego oddziaływania.

Kary orzeczone wobec oskarżonych B. S. (1) wpłyną na niego zdaniem Sądu w sposób pożądanym, a mianowicie zapobiegając w przyszłości popełnieniu przez oskarżonego dalszych przestępstw. W ocenie Sądu wymierzone oskarżonemu kary są adekwatne zarówno do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił. Nadto w uznaniu Sądu, wymierzone oskarżonemu kary spełnią wobec niego cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stopień winy oskarżonego B. S. (1) w zakresie przypisanego mu czynu, Sąd uznał za znaczny. Również bowiem oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania. W chwili popełnienia czynu oskarżony był w pełni poczytalny. W pełni zdawał sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania, a nie zachodziła przy tym żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu, bądź winę oskarżonego.

Nadto, w ocenie Sądu także stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu był w tym przypadku wysoki, choć nie w stopniu znacznym. Za przyjęciem powyższego wniosku przemawia to, iż przestępcze działanie oskarżonego zostało skierowane przeciwko dobru chronionemu prawem jakim jest zdrowie publiczne, a oskarżony dopuścił się czynu z zamiarem bezpośrednim. Co więcej, przedmiotem czynu jakiego dopuścił się oskarżony była substancja psychotropowa w postaci amfetaminy, która zaliczana jest do tzw. narkotyków „ciężkich”, co również niewątpliwie zwiększa karygodność zachowania oskarżonego. Nie można również pominąć, że także ilość środków odurzających, w kontekście pojęcia znacznej ilości środków odurzających - była stosunkowo duża i wynosiła nie mniej niż 2 kilogramy. Jako okoliczność wpływająca na mniejszy wymiar karygodności Sąd uwzględnił natomiast rolę jaką oskarżony odegrał w przestępnym procederze, a mianowicie, że jedynie pomagał on innej ustalonej osobie przy wprowadzaniu tego środka do obrotu.

Przy wymiarze kary, jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił przy tym sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa. W tym zakresie wskazać należy, iż oskarżony B. S. (1) był uprzednio trzykrotnie karany sądownie, w tym jednokrotnie za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, jednokrotnie za przestępstwo przeciwko mieniu oraz jednokrotnie za przestępstwo podobne z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (k. 837-838), co przemawia za zaostrzeniem wymiaru kary. Znamienne jest jednak, że z akt sprawy wynika, że ostatni wyrok skazujący, ujęty w karcie karnej (k. 838-839) został wydany w dniu 23 grudnia 2005 roku, a zatem niespełna 10 lat temu. Dodatkowo – jak wynika z akt sprawy, przestępna działalność oskarżonego objęta przedmiotem niniejszego postępowania miała miejsce przeszło 13 lat temu, co z kolei przemawia za zmniejszeniem wymiaru wymierzanych oskarżonemu kar.

W tych okolicznościach Sąd stanął na stanowisku, że kara 2 lat pozbawienia wolności (przy ustawowym zagrożeniu – w oparciu o art. 19 § k.k. - karą pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 10 lat), oraz kara grzywny w wymiarze 200 stawek dziennie (przy ustawowym zagrożeniu - w oparciu o art. 19 § k.k. - od 10 stawek do 360), są karami adekwatnymi w zakresie osiągnięcia celów prewencji indywidualnej jak i generalnej, i nie są - zdaniem Sądu - karami szczególnie surowymi. Spełnią one z pewnością swoje cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i jednocześnie spowodują, głównie wśród potencjalnych przestępców, którzy chcieliby wejść na podobną drogę, co oskarżony, odruch powstrzymujący i refleksję nad opłacalnością zamierzonego działania.

Jednocześnie zważyć należy, iż przy ustalaniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych, Sąd uwzględnił przy tym sytuację majątkową oskarżonego, który jest rencistą, a w 2014 roku osiągnął łącznie dochód w wysokości 10.226,22 złotych, co w przybliżeniu oznacza, iż dochód miesięczny wynosił około 852 złotych (k. 842). Tym samym Sąd stanął na stanowisku, że wysokość jednej stawki dziennej grzywny w kwocie 20 złotych jest dostosowana do aktualnej sytuacji majątkowej oskarżonego i możliwości zarobkowych oskarżonego.

Warto w tym miejscu również zaznaczyć, że zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie zarówno w stosunku do oskarżonego T. B. jak i B. S. (1) zaistniały formalne i materialne przesłanki warunkujące możliwość warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec każdego z nich kary pozbawienia wolności (tj. odpowiednio kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary 2 lat pozbawienia wolności), określone w dyspozycji art. 69 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 08 czerwca 2010 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. Oceniając bowiem postawę oskarżonych, ich warunki osobiste i rodzinne oraz dotychczasowy sposób życia, Sąd doszedł do przekonania, że istnieją podstawy do przyjęcia wobec każdego z oskarżonych pozytywnej prognozy co do jego przyszłego zachowywania się (pozytywnej prognozy kryminologicznej).

Nie sposób bowiem pominąć, że oskarżony T. B. jest człowiekiem dojrzałym, w średnim wieku (47 lat). Ma na utrzymaniu córkę. Obecnie prowadzi ustabilizowane życie i pracuje zawodowo. Nadto podkreślenia wymaga, że oskarżony nie był dotychczas karany sędownie, co świadczy o tym, że niniejsza sprawa ma charakter incydentalny w jego życiu, a dotychczas przestrzegał on porządku prawnego. Powyższe okoliczności zdecydowanie przemawiały na korzyść oskarżonego i przemawiały za orzeczeniem wobec oskarżonego T. B. środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności.

Również w odniesieniu do oskarżonego B. S. (1) Sąd doszedł do przekonania, że istnieją podstawy do skorzystania wobec niego z dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Przemawiała za tym zdaniem Sądu sytuacja rodzinna oskarżonego, który jest żonaty i ma na utrzymaniu córkę. Dodatkowo Sąd miał tu na uwadze właściwości osobiste oskarżonego, który jest rencistą, a zatem nie jest osobą w pełni sprawną.

Jednocześnie biorąc pod uwagę fakt, że oskarżony B. S. (1), jakkolwiek był uprzednio karany sędownie, jednak ostatni jednostkowy wyrok skazujący został wydany w dniu 23 grudnia 2005 roku, a zatem niespełna 10 lat temu, zaś przestępne zachowanie oskarżonego poddane pod osąd w niniejszej sprawie miało miejsce przeszło 13 lat temu, Sąd doszedł do przekonania, że istnieją podstawy do skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary.

W ocenie Sądu postawa oskarżonego wskazuje, iż dla osiągnięcia celów kary nie jest konieczne wymierzanie kary w jej bezwzględnej postaci. Zaś w tym wypadku wystarczające będzie orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Orzeczenie takiej kary z całą pewnością odniesie efekt zarówno wychowawczy, jak i zapobiegawczy. Tymczasem zdaniem Sądu orzekanie wobec oskarżonego na tym etapie jego życia kary o charakterze izolacyjnym pozbawiłoby go możliwości powrotu do społeczeństwa.

Ustalając jednocześnie w oparciu o art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 8 czerwca 2010r. w zw. z art. 4 § 1 kk okres próby w stosunku do każdego z oskarżonych T. B. i B. S. (1), (tj. odpowiednio na poziomie 4 lat, i 5 lat) Sąd kierował się stopniem pozytywnej prognozy kryminologicznej w odniesieniu do każdego z nich. Zdaniem Sądu wyznaczony każdemu z oskarżonych okres próby (przy czym w odniesieniu do oskarżonego B. S. (1) – w maksymalnym wymiarze) jest niezbędny dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów polityki karnej i jest adekwatną dolegliwością za przestępstwo, jakiego się dopuścił się każdy z nich.

Jednocześnie Sąd na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 grudnia 2011r. w zw. z art. 4 § 1 kk orzekł wobec każdego z oskarżonych nawiązkę na rzecz Fundacji na rzecz (...), ul. (...), (...)-(...) W., nr konta Bank (...), (...), przy czym wobec T. B. w kwocie 10.000 złotych, zaś wobec B. S. (1)- w kwocie 5.000 złotych.

Orzekając nawiązkę Sąd miał na uwadze z jednej strony całokształt dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), z drugiej zaś strony funkcję kompensacyjną. Zważywszy na powyższe Sąd uznał, że obaj oskarżeni winni partycypować w społecznych kosztach leczenia i zapobiegania zjawisku narkomanii, skoro dopuścili się przypisanych im czynów.

Określona przez Sąd suma nawiązki wobec każdego z oskarżonych ustalona została w sposób na tyle wymierny, iż istotnie, a nie jedynie pozornie, pozwoli podmiotom instytucjonalnym zaangażowanym w realizację celów w postaci zapobiegania i zwalczania narkomanii działania takie rzeczywiście realizować.

Różnicując zaś wobec każdego z oskarżonych wysokość nawiązki Sąd uwzględnił przy tym sytuację majątkową każdego z nich.

Sąd nie orzekł wobec oskarżonego T. B. przypadku osiągniętych korzyści majątkowych w rozumieniu art. 45 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., bowiem na czas popełnienia przez niego przestępstwa środek karny miał charakter fakultatywny i dotyczył jedynie sprawców, o których była mowa w art. 65 kk.

W przedmiocie kosztów obrony świadczonej oskarżonemu B. S. (1) z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm.) w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r. ze zm.).

Wskazać należy, iż adw. R. R. - obrońca z urzędu oskarżonego B. S. (1), podejmował czynności związane z obroną, w tym uczestniczył łącznie 5 rozprawach sądowych.

Mając jednocześnie na uwadze, że zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 w.w rozporządzenia stawki minimalne za obronę przed sądem rejonowym w postępowaniu zwyczajnym wynoszą kwotę 420 zł za pierwszą rozprawę a za kolejne – 20% tej kwoty (tj. 84 złotych), Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. R. kwotę 756 złotych tytułem pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu B. S. (1).

Jednocześnie przyznana obrońcy w.w kwotę tytułem wynagrodzenia należało powiększyć o kwotę podatku VAT w obowiązującej stawce (§ 2 ust. 3 powołanego wyżej rozporządzenia).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego B. S. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, w tym od opłaty i obciążył nimi Skarb Państwa. Sąd miał tu na względzie opisaną wyżej sytuację majątkową i osobistą oskarżonego, który jest rencistą. Stąd też, zdaniem Sądu, obciążenie go kosztami sądowymi przekraczałoby w danym momencie jego aktualne możliwości finansowe i tym samym uiszczenie kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

W przedmiocie kosztów postępowania w zakresie dotyczącym oskarżonego T. B., Sąd orzekł natomiast na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 860 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 780 złotych tytułem opłaty. Uwzględniając bowiem opisaną wyżej stosunkowo dobrą sytuację majątkową oskarżonego T. B., w przekonaniu Sądu istnieją pełne podstawy do uznania, że oskarżony jest w stanie uiszczyć całość kosztów postępowania w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.